№ 259. Sosnowiec — piątek [illegible]go października 1914 roku. Rok V.

Prenumerata wynosi: Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20— półrocznie rub 3.60—kwartalnie 1,80,—miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedyńczego — 6 groszy.

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem.—Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

ODDZIAŁY WŁASNE: w Będzinie, ul. Słowiańska № 9. Telefonu № 184, w Dąbrowie ul. Klubowa w Strzemieszycach, Grodźcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2, — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskry“ i ogłoszenia.

ISKRA

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronicy za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu — Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra“ Sosnowiec.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

wychodzi codziennie nie wyłączając świąt — pod kierunkiem W. Monsiorskiego.

WOJNA EUROPEJSKA.

Sytuacja ogólna.

—o—

Odwrót armji Dankla przypuszczalnie przejdzie do historji, jako klasyczny przykład bohaterskiej odwagi i zaciętości bojowej. Połączenie się tej armji z armjami Auffenberga i z główną, oraz zajęcie nowych pozycji przez austrjaków stanowiło posunięcie tak ważne, że rosjanie choć zwycięsko weszli do Wschodniej Galicji, jednakże musieli niebawem zrezygnować z łatwej dalszej ofensywy.

O nowem stanowisku armji austrjacko-węgierskiej urzędownie nie podawano żadnych wiadomości; dopiero po wczorajszej depeszy o pobiciu kawalerji rosyjskiej około Bicza, domyśleć się można nowej linji frontu austrjackiego. Bicz znajduje się bowiem pomiędzy linją fortów Przemyśl i Kraków. Rozbicie kawalerji dowodnie wskazuje, że pozycja austrjacka na linji tej jest dość silna, i jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę pochód wojsk niemiecko austrjackich nad Wisłą zarówno po prawej, jak i po lewej stronie, oraz silne natarcie armji niemieckiej na linję fortów, broniących grupę fortec nad Narwią i Bugiem, to musimy wierzyć, że pozycja niemiecko austrjacka obecnie jest pomyślną.

Na zachodniej widowni nic się dotychczas nie zmieniło.

Walczące wojska trzymają się wzajemnie w szachu, widocznie działając na zwłokę, a tem samem licząc na wyczerpanie się przeciwnika.

W jednym tylko kierunku wojska niemieckie rozpoczęły nowe kroki wojenne, przystępując do bombardowania fortów antwerpskich. Gazety londyńskie potwierdzają wiadomość, że Antwerpja wskutek rozpoczętej akcji została całkowicie odciętą od okolicznych miejscowości.

Na morzu Niemcy zaczynają się ruszać, wyzbyli się bowiem pierwotnej paniki, będącej wynikiem bezkrwawych zaborów kolonji afrykańskich.

Wielką pomoc okazała Niemcom Turcja, zamykając Dardanele dla wszelkiego ruchu żeglugowego. — Przez zamknięcie Dardanelów ucierpi przedewszystkiem Rosja i Anglja. Dowóz materjału wojennego, oraz pieniędzy do Rosji został całkowicie przecięty.

(r.)

Telegramy.

—o—

Wojna na Zachodzie.

Z zachodniej widowni wojny.

BERLIN, 1|X (B.T.W.) Urzędownie donoszą z kwatery głównej wojskowej pod datą 30|IX: „Na północ i południe od Albert przeważające siły nieprzyjacielskie zostały odparte z ciężkiemi stratami.

Na froncie bojowym żadne zmiany nie zaszły również, jak na linji fortów nad Mozą.

Do Alzacji i Lotaryngji wtargnęły wczoraj silne forpoczty nieprzyjacielskie, ale zostały odparte.

Pod Antwerpją zostały zburzone dwa forty.

Na wschodniej widowni wojny nic nowego nie zaszło“.

Oblężenie Antwerpji.

ROTTERDAM, 29|IX. Donoszą z Antwerpji, że wojska niemieckie okrążyły Antwerpję i przecięły wszelką komunikację z tem miastem.

Wojska niemieckie w pochodzie z Brukselli do Termonde napotkały armję belgijską, z którą rozpoczęły walkę.

Wojska belgijskie koncertują się na linji Mecheln - Alost.

Zatonięcie transportu rannych.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, że pociąg wiozący rannych złożony z 16 wagonów, wpadł do Sekwany.

Przed dwoma tygodniami zaszedł podobny wypadek z transportem rannych na Marnie. Wskutek zawalenia się mostu, kilkanaście wozów ambulansowych zatonęło w rzece wraz z nieszczęśliwymi żołnierzami.

Lotnik niemiecki nad Colais i Boulogne.

Według wieści z Hagi w piątek lotnik niemiecki szybował nad Calais i Boulogne i rzucał bomby, które jednak większych szkód nie wyrządziły.

Wojna z Rosją.

Z kwatery głównej austrjackiej.

WIEDEŃ, 30|IX (Urzędownie) Głównodowodzący arcyksiążę Fryderyk w rozkazie do wojska zaznacza:

„Położenie wojsk austrjackich i niemieckich jest nader pomyślne. Ofensywa rosyjska chyli się do upadku.

W wojnie z Francją spodziewamy się wkrótce nowego wielkiego zwycięstwa.

Na bałkańskiej widowni wojny walczymy również w kraju nieprzyjacielskim.

Zaburzenia wewnętrzne, powstania, nędza i głód trapią naszych nieprzyjaciół, podczas gdy zarówno my, jak nasi sprzymierzeńcy, niemcy, jesteśmy jednością i wiernością silni i mamy nadzieję doprowadzenia tej narzuconej nam wojny do zwycięskiego zakończenia“.

Porażka rosjan.

BUDAPESZT, 1|IX.

Przybyły tu oficer z Uszoku urzędownie zakomunikował nadżupanowi, że w bitwie toczącej się onegdaj i wczoraj w okolicach Uszoku, rosjanie zostali pobici i wyparci.

Cały pas około Uszoku, oraz cały komitat ungwarski jest oczyszczony od wojsk rosyjskich.

Straty rosjan w bitwie tej były bardzo znaczne.

Walki w Karpatach.

BUDAPESZT. Biuro korespondencyjne węgierskie donosi: „Zerwanie połączenia telefonicznego z gminą Ockoermezö w komitacie maramaroskim wywołało wśród ogółu zaniepokojenie.

Otrzymane wiadomości wyjaśniają, że położenie nie było ani przez chwilę groźne i że wtargnięcie niewielkich oddziałów rosyjskich na terytorjum węgierskie nie przyczyniło szkód znaczniejszych.

Obecnie wszystkie te oddziały zostały wyparte za Karpaty. Najliczniejszy z nich natknął się na wojska nasze pod Malomret i pokonany musiał się cofnąć za góry Karpackie“.

Auffenberg chory.

WIEDEŃ, 1|X. Z głównej kwatery austrjackiej donoszą: Główny dowódca armji austrjackiej, generał Auffenberg, zachorował.

Wojna na morzu.

„Emden“ topi w dalszym ciągu.

Admiralicja angielska podaje do wiadomości, że krążownik niemiecki „Emden“ w dalszym ciągu zatopił na oceanie Indyjskim statki „Tumerico Kainglud Riberia“, „Toyle“ oraz zabrał jeden węglowiec. Załogę statków przewieziono do Kolumbo i puszczono na wolność.

Skutki zamknięcia Dardanelów.

BERLIN, 1|IX. „Frankf. Zeit.“ donosi z Konstantynopola: Zamknięcie Dardanelów dotkliwie daje się odczuć Rosji, przy wywozie zboża do Rumunji i Anglji.

Zwykle statki angielskie raz w tygodniu mijały Dardanele, dążąc do Odesy. Od czasu wojny ruch na tej linji znacznie się wzmógł, gdyż statki angielskie codziennie woziły materjał wojenny oraz pieniądze do Rosji.

SOFJA, 1|X. Dwa statki francuskie, oraz jeden włoski, którym rząd turecki zabronił przejścia przez Dardanele zawinęły do Dedeagacza.

Na Bałkanach.

W Serbji.

WIEDEŃ. Dowodzący armją austrjacką, operującą w Serbji donosi o nowych poważnych zwycięstwach tej armji.

Austrjacy zdobyli 14 dział, wiele karabinów maszynowych i zabrali do niewoli znaczną liczbę jeńców.

Król rumuński zachorował.

Gazety rumuńskie donoszą, iż król Karol poważnie zachorował na wątrobę.

Kedyw egipski w opresji.

FRANKFURT, 1|X.

Pisma niemieckie donoszą z Konstantynopola, że na wczorajszej audjencji poseł angielski kategorycznie zarządał od kedywa natychmiastowego opuszczenia Konstantynopola.

Rząd angielski proponuje kedywowi wybór miast następujących na dalszy pobyt: Neapol, Palermo, albo Florencję. Podróż do jednego z tych miast kedyw odbyć może tylko drogą morską. W odpowiedzi na tak kategorycznie postawione żądanie, kedyw odrzekł, że on wogóle żadnych rozkazów od rządu angielskiego nie przyjmuje, poczem ambasador opuścił kedywa.

Krążą pogłoski, że rząd angielski zamierza na morzu zaaresztować kedywa wraz z otoczeniem i osadzić go na Malcie.

Holandja ostrzy apetyt na Indje.

HAGA. Półurzędowy dziennik holenderski „De Indier“

występuje z żądaniem energicznej polityki Holandji w jej kolonjach Wschodnioindyjskich.

Według dziennika, Anglja stale obrażała godność narodu holenderskiego w swych dążeniach imperjalistycznych w Indjach. Teraz zaś, gdy Anglja połączyła się z chciwą i ambitną Japonją, położenie holendrów w Indjach stanie się nie do wytrzymania.

Indje wschodnie muszą zmienić gospodarza, tym zaś nowym rządcą ma być tylko Holandja.

Armja holenderska jest gotową do walki, niech tylko królowa wyda rozkaz a armja pośpieszy, by wyprzeć anglików i francuzów z Indji, które z prawa pierwszeństwa należą do holendrów.

Walki około Tsingtau.

TOKIO, 30|IX. Na przestrzeni 5-ciu mil od Tsingtau wynikła bitwa pomiędzy japończykami a niemcami. Urzędowa wiadomość głosi, że japończycy w tej bitwie mieli 2 zabitych i 12 rannych.

KRONIKA WOJENNA.

—o—

Nowa serja banknotów.

„Politiken" kopenhaski donosi z Petersburga, że Rosja wypuściła nową serję biletów bankowych na sumę ogólną 1 i pół miljarda rubli na cele obrony kraju.

Lublin bez gazet.

PETERSBURG, 29|IX. Berlińska „Morgenpost" donosi:

„Z powodu braku papieru w Lublinie przestały wychodzić wszystkie gazety. Wiadomości wojenne są komunikowane na ulicy publiczności przez specjalnego herolda".

Socjaliści rosyjscy przeciw wojnie.

Kopenhaski „Politiken" donosi z Petersburga, że posłowie socjalistyczni do Dumy Państwowej postanowili głosować przeciwko nowym kredytom wojennym.

Z Krakowa.

W sobotę rozpoczął się wyjazd z Krakowa osób, co do których komisje wojskowe uznały, iż nie posiadają dostatecznych zapasów żywności.

Aby ułatwić wyjazd tym osobom, gmina miasta Krakowa odkupiła od nich te zapasy żywności, jakie, acz niedostateczne, zdołały zebrać.

Rząd zgodził się, aby osoby wyjeżdżające z Krakowa dla braku żywności, otoczone były odpowiednią opieką. Osoby te bezpłatnie przewozi się do różnych miast i miasteczek na Morawach, gdzie z funduszów państwowych płacić się będzie odnośnej gminie 1 kor. dziennie za utrzymanie dorosłego mężczyzny lub dorosłej kobiety, a 60 hal. na utrzymanie każdego dziecka. Gmina odnośna za te pieniądze zapewnia utrzymanie i noclegi przydzielonym sobie mieszkańcom Krakowa, a ci zobowiązani są do pewnych robót na korzyść tej gminy.

Poza temi przymusowemi transportami wyjechało w ostatnich dniach z Krakowa szczególnie wiele kobiet i dzieci.

Leo w Wiedniu.

Prezes wiedeńskiego koła polskiego, dr. Leo, przybył na krótki czas do Wiednia, aby z bawiącymi tu członkami koła polskiego omówić sytuację wytworzoną zajściami w kraju i u rządu interwenjować w sprawie odpowiednich zarządzeń. Dr. Leo miał dłuższą konferencję z ministrem gabinetu i w ministerjum dla Galicji. Obok ogólnych spraw krajowych omawiano specjalne sprawy odnoszące się do położenia, wytworzonego wypadkami wojennymi w Krakowie.

Nowe wypadki cholery w Wiedniu.

Biuro telegraficzne Wolffa otrzymało z Wiednia biuletyn departamentu zdrowia przy ministerjum spraw wewnętrznych o dwuch dalszych wypadkach cholery w Wiedniu.

Chorych przywieziono do Wiednia z północnego placu boju.

Dżuma na wschodzie.

Norweskie ministerjum wydało okólnik, donoszący, że w Indjach wschodnich, w Birmie, Tonkinie, Formozie i całej Japonji zachodzą wypadki dżumy.

Zachodzi obawa, że dżumę mogą przywlec do Europy wojska angielskie, przywożone do Europy z kolonji.

Protest artystów niemieckich w Rzymie.

Niedzielna „Berliner Z. am Mittag" donosi z Rzymu, że sprzyjające francuzom i anglikom związki artystów włoskich zwołały zebranie, aby zaprotestować przeciwko ostrzeliwaniu katedry w Reims i już z góry ustaliły porządek dzienny, wrogi dla niemców. Zarządy związków artystycznych niemieckich w Rzymie, jak niemieckiego instytutu archeologicznego, pruskiej instytucji historycznej i t. d. zaprotestowały przeciwko kampanji antyniemieckiej artystów włoskich, dowodząc, że Niemcy nie mniej dbają o sztukę i wiedzę, jak inne narody.

Nasze sprawy.

*
* *

Równocześnie z rozpoczęciem się wojny zamarł wszelki ruch we wszystkich niemal stowarzyszeniach i korporacjach, istniejących w Zagłębiu.

Jedynie jeszcze intensywnie pracują instytucje filantropijne, przedewszystkiem towarzystwa dobroczynnności, natomiast stowarzyszenia społeczne o charakterze ściśle zawodowym zupełnie przerwały swą pracę, zrywając przez to kontakt z swoimi stowarzyszonymi.

Zdawałoby się, że właśnie w chwilach tak krytycznych, jak obecna, władze zrzeszeń zawodowych tem usilniej winny zabiegać, by utrzymać najściślejszą łączność z członkami swych korporacji. Oddałoby to ogromne usługi nietylko samym stowarzyszonym, ale i całemu społeczeństwu; ułatwiłoby znacznie pracę władzom municypalnym.

Elementarną podstawą zrzeszeń zawodowych jest wzajemna pomoc. Dla zabezpieczenia sobie tej pomocy ludzie pokrewnych zawodów łączą się w związki. W czasach normalnych na ten cel opodatkowują się uszczuplając swój budżet, byle się zapewnić, że w pewnych chwilach przełomowych znajdą poparcie, że w solidarnej akcji łatwiej będzie uporać się z grożącem niebezpieczeństwem.

Czy istniejące u nas stowarzyszenia zawodowe tak właśnie pojęły swe obowiązki?

Śmiemy twierdzić, że nie.

Czy związki zawodowe robotnicze, lub stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych, albo wreszcie stowarzyszenie kupców polskich, starały się w jakiejkolwiek mierze podjąć akcję, mogącą w czemkolwiek ułatwić obecną sytuację swoich zrzeszonych?

Żadna z tych instytucji nie pomyślała, że członkowie ich w większości utracili pracę i mogą cierpieć głód. Założenie wspólnych tanich kuchni oddałoby w tym względzie wielkie usługi. Pokrewne korporacje w innych miastach Królestwa, — o ile nas doszły wiadomości, — naprzykład w Częstochowie, już to uczyniły.

Czy stowarzyszenie handlowców starało się nawiązać ścisły kontakt z istniejącem przy radzie miejskiej biurem pośrednictwa pracy? Czy uczyniły to samo związki zawodowe robotnicze?

A przecież obowiązkiem władz tych korporacji było mieć w radzie miejskiej swych przedstawicieli.

Co uczyniło wreszcie stowarzyszenie kupców polskich, wiedząc, że zamiast tegoż kupiectwa podejmuje komisja żywnościowa syzyfową pracę, by nietylko miasto zaprowiantować, ale i kupiectwo dźwignąć z dzisiejszego zastoju?

Te i temu podobne pytania nasuwają się pod pióro, gdy zastanawiamy się jak wdzięczne zadania miałyby obecnie do spełnienia stowarzyszenia nasze, gdyby zechciały zbudzić się i podjąć energiczną pracę.

Pracę, dla której zostały powołane.

Jan Tar.

O wolny obieg bonów.

Naczelnik powiatu będzińskiego, mianowany przez władze niemieckie, upoważnił nas do opublikowania rozkazu następującego w kwestji bonów bankowych:

„Obieg bonów, wydanych przez bank handlowy w Warszawie, oraz przez radę miejską, jest spowodowany koniecznością, wywołaną przez wojnę. Każdy więc, kto tamuje swobodny obieg tych walorów, karany będzie według praw stanu wojennego.

Bony, wydane w Sosnowcu, mają prawo obiegu w całym kraju i ktokolwiek będzie się wzdragał przed ich przyjęciem po cenie nominalnej podlegnie jaknajsurowszej karze".

Powyższy rozkaz został wywołany przez fakt, że w miastach naszych otwierano sklepy, które nie chciały przyjmować bonów bankowych, osłaniając się płaszczem, zgoła im przez nikogo nieprzyznawanym.

Polecono straży obywatelskiej, by sklepy takie traktowała równie surowo, jak wszelkie inne i zamykała w razie odmowy przyjęcia bonów.

Jak nas poinformowano nawet ze źródeł urzędowych, wszystkie poważniejsze zakłady handlowe w Niemczech nie tamują wolnego obiegu walorów, wydanych przez zarządy miejskie.

Według wiarogodnego tego źródła, hurtownie na Śląsku przyjmują nietylko bony poręczone, jak sosnowieckie, przez bank i olbrzymie zakłady przemysłowe, lecz nawet zobowiązania piśmienne, wydane przez zarządy miast.

Gdyby tedy rada miejska chciała się zająć sprawą sprzedaży wiktuałów i towarów kolonjalnych, sprowadzanych z Niemiec, mogłaby tam z łatwością uzyskać kredyt na cel powyższy.

Nie przesądzamy sprawy, czy rada miejska, jako taka, może się podjąć prowadzenia hurtowni, czy też oddałaby ten dział konsorcjum, ad hoc powołanemu. Uważamy tylko, że konieczność zmusza ją do podjęcia i tej pracy, to jest do wytworzenia konkurencji jednostkom, zbyt zawsze na zyski doraźne pochopnym.

O centralne władze samorządne. Praca naszych rad miejskich jest utrudniona z powodu braku instytucji pokrewnych w dalszych okolicach kraju. Wiemy, że utworzenie komitetów obywatelskich w powiatach, przylegających do Zagłębia spotkałoby się z uznaniem władz niemieckich, które zachęcają do ich tworzenia.

Ułatwienia kredytowe. Władze powiatowe ze względu na rozpaczliwy stan rynku pieniężnego u nas, wszczęły starania, by w Sosnowcu otwarto oddział jednego z banków operujących w Niemczech. Podobno załatwienie tej sprawy nie napotka się z większemi trudnościami, możemy więc mieć nadzieje, że powoli zostaną przywrócone normalne stosunki kredytowe.

Władza wójtowska. Władze powiatowe niemieckie zamierzają przywrócić wójtom gmin wiejskich taką samą władzę, jaką oni posiadali przed wybuchem wojny. Zarządzenie to ma na celu przywrócenie normalnych stosunków w kraju.

Ruch kolejowy. Dowiadujemy się, że wkrótce ma być otwarty normalny ruch na kolei wiedeńskiej aż do Piotrkowa i Łodzi.

Zapisy do szkoły miejskiej. Od wczoraj rozpoczęto przyjmowanie zapisów do szkoły miejskiej przy ul. Żytniej na Pogoni.

Ceny węgla. Komisja żywnościowa rady miejskiej nawiązała pertraktacje z zarządami kopalń o ujednostajnienie cen węgla w naszem mieście. Mamy nadzieję, że komisja zdoła sprawę unormowania cen postawić jaknajkorzystniej dla ogółu.

Nowy sklep. W tych dniach zostanie otwarty w Sosnowcu nowy sklep z artykułami spożywczemi niemieckiemi i sprzedawać je będzie po cenach zniżonych, przyjmując wzamian bony banku handlowego i rady miejskiej.

Nowy kometa. Od pewnego czasu można gołem okiem na firmamencie zaraz po zachodzie słońca obserwować nowego kometę.

W południowym kierunku od Małego Lwa bardzo widoczną staje się jasno świecąca gwiazda z długim ogonem w kształcie śpiczastego trójkąta.

Z Będzina.

Od administracji. Z dniem dzisiejszym prenumeratorom w Będzinie „Iskrę" będziemy dostarczali do domów. Kto pragnie zaprenumerować „Iskrę", prosimy o zgłoszenie się do filji naszej lub też o zawiadomienie roznosiciela, uiszczając zapłatę tylko za wręczeniem odpowiedniego kwitu.

Komisja weterynaryjna będzińska. Rada miejska m. Będzina powołała do życia komisję weterynaryjną i zatwierdziła jej regulamin. Zadaniem komisji są wszelkie sprawy weterynaryjne i weterynaryjno-sanitarne m. Będzina.

Przewodniczącym komisji jest lekarz weterynarji Jowszyc.

Z sądu. Od kilku dni sąd w Będzinie przyjmuje i sądzi prócz karnych — także sprawy cywilne.

Zainteresowani winni się zwracać do komendantury milicji, w lokalu i gmachu wzajemnego kredytu, gdzie również mieści się sąd.

Kontrybucja w Małobądzu. Milicja w Małobądzu pobiera kontrybucję od każdego wiozącego przez Małobądz produkty spożywcze, lub też owies, siano, wreszcie od bydła. Ponieważ Małobądz nie utrzymuje żadnej instytucji filantropijnej, na korzyść której czerpałby fundusze z nakładanego na przejezdnych podatku, powstaje pytanie na jakiej zasadzie milicja małobądzka pozwala sobie na takie bezprawie?

Znaczna kradzież. Ubiegłej nocy, niewiadomi złodzieje wyłamawszy drzwi w składzie skór Szulima Sztajera w Starym Rynku, skradli skór gemzowych i innych za 1300 rubli. Podejrzanego o kradzież stróża domu aresztowano.

Z Częstochowy.

Naczelnik powiatu częstochowskiego. W Częstochowie opublikowano ogłoszenie tej treści: Z rozkazu zastępcy komendanta jeneralnego 6 korpusu armji objąłem z dniem dzisiejszym zarząd powiatu częstochowskiego. Podpisano von Lries landrat Cesarski.

Pożar. W szopie zajętej przez artylerję niemiecką wybuchł z niewiadomych przyczyn ogień.

Podczas gaszenia pożaru ucierpiało od oparzenia 6 żołnierzy, których przewieziono na kurację do Katowic.

Z różnych stron.

Burze w Szwecji.

W Malmoe sroży się orkan, który dużo szkód wyrządził.

Wieża głównego pawilonu na wystawie baltyckiej została zupełnie przez orkan zniesiona. Połączenie telegraficzne pomiędzy Szwecją a Niemcami porwane.

Straszny orkan w Berlinie.

Pisma berlińskie notują, iż onegdaj i wczoraj szalała w Berlinie straszna burza, która wyrządziła w mieście i okolicy duże spustoszenia.

Z pewnej chwili zerwał się tak szalony wicher, że zrywał znaki z nad sklepów i dachy. Ulice zasypane zostały drzewami, które wichura poprzewracała.

Wielkie spustoszenia poczynił orkan w licznych ogrodach i parkach, najwięcej zaś szkód wyrządził w ogrodzie zoologicznym.

Nie obeszło się też bez wypadku z ludźmi. Pogotowie ratunkowe było wzywane w kilkunastu wypadkach.

Wreszcie wynikiem wichury, przewróconych zostało kilka latarni ulicznych elektrycznych i gazowych. Dla powstrzymania niebezpieczeństwa przybyły na ratunek straże ogniowe.

Redaktor odpowiedzialny Helena Monsiorska. Drukarnia A. Modzelewskiego, Sosnowiec, Krzywa № 1. Wydawca Wiktor Monsiorski.